

KURJER WIECZORNY

Nr. 138.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 25 mk.

Sroda 21 czerwca 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem
syłka pocztowa wynosi
650 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 150.—, nekrologi mk. 100.—, awyższe
(po tekście) mk. 80.—
Zamiejscowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Zawiadomienie. ===== Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy, że **otworzyliśmy stałą komunikację towarową samochodami z Łodzi do Torunia, Bydgoszczy i Gdańska**
I-szy samochód odejździ **JUTRO**, czwartek, d. 22.VI, o g. 7 wiecz. P.P. Kupców i fabrykantów, zainteresowanych w **szybkiej dostawie**, upraszamy o nadesłanie nam towarów do składów naszych, przy ul. Piotrkowskiej 120.

„LLOYD WIELKOPOLSKI”

SCHOBERT i S-KA
Tow. Akc. Poznań.

Łódź, ul. Piotrkowska 120. Tel. 7 48.—Oddział miejski: Zielona 6.—Oddział w Gdańsku: Langgarten 47. Tel. 18-87.

Dokąd pójść??
Kino „Luna”
Dziś 125—5
„Indyjski grobowiec”
w roli głównej **Mia May.**

Warszawa.
(Telefonem od naszego koresp.)
—o—
Spis rocznika 1902.

Komisaryaty policyjne otrzymały polecenie, ażeby rządowcy domów dostarczyli do dn. 1 lipca w dwóch egzemplarzach spis męczyzn urodzonych w r. 1902 i zamieszkałych w danym domu oraz tych, co się zeń wyprowadzili po 1 kwietnia r. bież.

Sprawy szkolne.
Onegdaj we wszystkich gimnazjach rządowych żeńskich i męskich ukończone zostały egzamina dla nowostępujących do klas niższych. Liczba kandydatek i kandydatów, którzy garna się do szkół rządowych była tak wielka, że ze względu na ograniczoną ilość miejsc egzamina odbywały się przez surowy konkurs. Nie bacząc na to, większość kandydatów egzamina zdała w takim stopniu, że egzaminatorowie uznali ich za godnych do przyjęcia. Wobec tego przelozeni zakładów sporządzają wykazy tych kandydatów dla przedstawienia ich min. ośw., w celu utworzenia dla tych kategorii dzieci klas równoległych.

Przestępstwa kryminalne w maju.

W ub. miesiącu organa bezpieczeństwa publicznego zanotowały w Warszawie 6,031 przestępstw, z tych wykrytych 5415. Według kategorii ciekawe są m. in. następujące dane: nieposzanowania władzy i nieposłuszeństw 286, szpiegowstwo 1, dezercji 4, zakłócenie spokoju publicznego 650, przemytnictwo 13, spekulacja walutą 13, fałszerstwo artykułów spożywczych 7, morderstwa 2, dzieciobójstwo 3, stręczenie do nierządu 4, zgwałcenie i inne przestępstwa przeciwko moralności 65, spędzenia płodu 8, podrzucania dzieci 45, kradzieże z włamaniem 138, bez włamania 685, lichwa i paskarstwo 58, hazard, karciany 14, potajemne gorzelnie 2, samobójstw i zamachów samobójczych 46, wszystkie dane świadczą, że przestępczość w Warszawie z każdym miesiącem przynosi znaczny przyrost.

Tel. № 14-09.
Boksleitner, Boy i S-ka
Spółka z ogr. odp.
ARTYKUŁY TECHNICZNE.
Łódź, Piotrkowska 149.
Oddział w Warszawie—
Senatorska 31.
Tel. 505-54 i 209-82.

Błędne Koło.

Po rezygnacji p. Przanowskiego.
(Tel. od nasz. warsz. koresp.)

W dniu dzisiejszym zrana odbyła się **wspólna narada klubów P. S. L. i P. P. S.** dla ustalenia stanowiska na dzisiejszym posiedzeniu wieczornem komisji głównej. Postanowiono stać na stanowisku, że **nie może być mowy o desygnowaniu premiera dośki plenum sejm** **nie rozstrzygnie wątpliwości konstytucyjnych,** które znalazły wyraz we wczorajszym wniosku nagłym socjalistów.

Jednocześnie odbywała się **narada klubu pracy konstytucyjnej,** który zaczął skłaniać się do myśli, że istotnie **uchwały z dn. 16 i 17 czerwca ulec powinny reasumcji.** Jeżeli klub pracy konstytucyjnej jednomyślnie stanie na tem stanowisku, to **dzisiejsze posiedzenie komisji głównej będzie się musiało odroczyć aż do decyzji plenum w piątek.**

Zamiary starego gabinetu.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że **obecni ministrowie zamierzają jeszcze dzisiaj zwrócić się gremjalnie o zwolnienie ich od obowiązków** i polecenie prowadzenia agend podsekretarzom stanu.

Śląsk wraca do Polski.

(Telefonem z Warszawy).

Ogłoszenie aktów międzynarodowych.

Ogłoszono dzisiaj urzędowo cały szereg aktów międzynarodowych, związanych z objęciem przez Polskę części Górnego Śląska. Ogłoszone zostały:
1) oświadczenie rządowe z dnia 23 maja 1922 w sprawie podziału Górnego Śląska;
2) ustawa o ratyfikacji konwencji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska z d. 15 maja 1922;
3) konwencja niemiecko-polska z d. 15 maja 1922;
4) protokół wymiany dokumentów ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej o Górnym Śląsku.
Tekst konwencji poprzedzają następujące wyrazy:

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Naczelnik państwa polskiego Józef Piłsudski wszem wobec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy wiadomem czynimy:

„W dniu 15 maja 1922 w Genewie podpisaną została między rządem Rzeczypospolitej polskiej z jednej strony, a rządem Rzeszy niemieckiej z drugiej strony, konwencja dotycząca Górnego Śląska, która słowo w słowo brzmi jak następuje.

Dalej następuje tekst konwencji.

Evakuacja wojsk koalicyjnych.

TARNOWSKIE GÓRY, 21 czerwca. (Pat). — Wczoraj po południu odjechała do Anglii część tutejszej angielskiej załogi, przeważnie artylerja.

KATOWICE, 21 czerwca. (Pat). — W dniu dzisiejszym rozpoczyna się ewakuacja wojsk koalicyjnych w drugiej strefie obszaru plebiscytowego. Po polskiej stronie została objęta ewakuacja Huta Królewska.

We czwartek wojska polskie wkroczą do Królewskiej Huty.

Po stronie niemieckiej.

OPOLE, 21 czerwca (Pat). Wczoraj o godz. 11 odbyło się wejście wojsk niemieckich do okręgu Kluczbork i Głogówek, które podlegają z powrotem władzy niemieckiej. W okręgu kluczborskim rozmieszczono batalion piechoty, pułk konnicy i jedną baterję artylerji polowej. Policja niemiecka objęła już służbę bezpieczeństwa.

Uroczystości krakowskie.

KRAKÓW, 21 czerwca (Pat). — Wczoraj o godz. 9 rano w chwili wkroczenia wojsk polskich na terytorjum G. Śląska uderzono w dzwony we wszystkich kościołach krakowskich. O tej samej godzinie zatrzymały się na ulicach na przeciąg 10 minut wszystkie tramwaje. Lokomotywy na dworcu kolejowym gwizdkami, a fabryki hukiem syren powitały chwilę wkroczenia wojsk polskich do pierwszej strefy G. Śląska. Wieczorem o godz. 7 odbyła się wielka manifestacja w rynku głównym przed pomnikiem Mickiewicza z okazji przyłączenia G. Śląska do Polski. Delegacje robotnicze przybyły ze sztandarami. Do licznie zebranych robotników przemówił u stóp pomnika Mickiewicza poseł dr. Marek, podkreślając doniosłość historycznego aktu przyłączenia G. Śląska do macierzy.

Depesza Rady województwa warszawskiego.

WARSZAWA, 21 czerwca (Pat). Wojewoda warszawski p. Sołtan przesłał na ręce p. wojewody Rymera w Katowicach depeszę następującej treści:

„Zebrana w Warszawie w dniu zatknięcia sztandarów polskich na ziemi śląskiej Rada województwa warszawskiego przesyłamy pierwszej radzie województwa śląskiego radosne słowa powitania i braterstwa i wyrażamy najszczerzy podziw dla Waszej niezrównanej wierności wobec ojczyzny, niedoścignionego bohaterstwa i geniuszu pracy. Życzymy, aby przymioty te przyczyniły się w jak największej mierze do ugrontowania potęgi **wspólnej** naszej ojczyzny, Rzeczypospolitej polskiej. Warszawa, dn. 20 czerwca 1922 r. Podpisano (—) Sołtan i 23 przedstawicieli powiatów”.

Obrady synodu ewangelickiego.

Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się obrady synodu konstytucyjnego kościoła ewangelickiego w odrodzonej Polsce. O godz. 10 r. odbyło się nabożeństwo, przyczem generalny superintendent pastor Bursche z Warszawy wygłosił kazanie niemieckie, a pastor Kulisz z Cieszyńska — kazanie polskie.

O g. 3,50 popołudniu generalny superintendent otworzył obrady synodu. Wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Łopuszański, powitał zebranych w imieniu rządu i złożył życzenie owocnej pracy. Na przewodniczącego został wybrany 100 głosami przeciwko 88 generalny superintendent pastor Bursche.

W imieniu 63 członków synodu kierunku niemieckiego odczytany został protest przeciwko składowi synodu, który według ich zdania nie posiada w swem łonie dostatecznie reprezentowanej większości, wobec czego synod nie może być uważany za wyrażający wolę całego kościoła.

Członek synodu Utta z Łodzi zgłosił sprzeciw przeciwko wybowi przewodniczącego. Wywiązała się ożywiona dyskusja, która doprowadziła do wybuchu ostrej wymiany zdań. Konflikt jednak szczęśliwie zażegnany.

Generalny superintendent Bursche pod koniec zebrania chciał odeprzeć znane zarzuty, które spotkały go ze strony łódzkich współwyznawców. W interesie spokoju w kościele zadośćuczyniono jego prośbie, przyczem zaznaczono, że sprawa ta musi być jeszcze szczegółowo rozpatrzona.

Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczęła się dyskusja nad projektem ustawy.

Wpływy skarbowe.

WARSZAWA, 21 czerwca (Pat) Ministerstwo skarbu komunikuje: Wpływy skarbowe z danin publicznych w miesiącu styczniu r. b. wyniosły razem 12 miliardów 31 milionów 500 tys. marek, w tem podatków bezpośred. 1455800000 marek, pośrednich 3821900000 mk., cła 1907900000 mk., monopole państwowe 3500100000 mk., opłaty i należności 1438000000 mk., opłaty wywozowe od produktów naftowych 3000000000 mk.

Ruch strajkowy w Ameryce.

WASZYNGTON, 21 czerwca (A. W.) — Dziesięć związków robotników transportowych, liczących przeszło milion członków, zagroziło strajkiem od 1 lipca, jeżeli nadal trwać będzie redukcja robotników.

Po całodzienniej pracy potrzebna rozrywka —

Idź więc o g. 8 30 w.
do letniego teatru
„SCALA” podziwiać
20 nr. atr. „Varieté”.

645—1

Z martwego punktu.

Sprawa odszkodowań niemieckich stanęła na martwym punkcie. Kompromis, zaproponowany przez rząd niemiecki i przyjęty przez komisję reparacyjną, opierał się na hipotezie pożyczki międzynarodowej, skoro ta ostatnia zawodzi, kompromis upada, Niemcy nie mogą zamiast niego nic przedstawić i w perspektywie ukazuje się groźna sprawa sankcji.

W istocie jednak Francja o sankcjach i represjach nie może myśleć i musi uciec się do postanowień, któreby tę ciężką sprawę ruszyły z martwego punktu. Wszak z komunikatu bankierów widać, że kapitał angielski i amerykański, reprezentujący przeważną potęgę świata finansowego, domaga się zniżenia odszkodowań niemieckich, że pod tym jedynie warunkiem gotów jest do udzielenia pożyczki Niemcom, która pośrednio leży oczywiście i w interesie Francji. Ta ostatnia mogłaby ignorować wymagania kapitału, a swoje należności wymusić od ziemców środkami egzekucji wojskowej. Jest to wszakże możliwość czysto teoretyczna. Wszak niedawno Chamberlain i Bonar Law podawali w wątpliwość prawa Francji do samodzielnego kroku tego rodzaju, a jakżeby dzisiaj Francja mogła wykonać swe groźby, mając przeciw sobie opinie finansjerów dwóch najbogatszych i najpotężniejszych państw.

Sprawa dojrzała do punktu zwrotnego w którym rząd Poincarégo musi powziąć decyzję, którą jeszcze niedawno stanowczo odrzucał. Ażeby zepchnąć tę sprawę z martwego punktu, musi się zgodzić na zmniejszenie odszkodowań. Znaczące, jakkolwiek ogólnikowe wzmianki w miarodajnej prasie francuskiej świadczą, że przełom w opinii się dokonywa i że Poincaré przygotował ją do odpowiedniego kroku.

Niewątpliwie obecna jego wizyta w Londynie jest preludjum do zebrania Rady Najwyższej, która powzięła postanowienie co do odszkodowań i pożyczki niemieckiej takie, iżby je mógł zaakceptować kapitał amerykański. Prasa angielska wita Poincarégo z wielką serdecznością i mówi o mocnym, niezachwianym sojuszu. To znaczy, że premier francuski przywiózł nad Tamizę coś takiego, co się spodobało ministrom angielskim i ich premierowi. Oczywiście zasada zmniejszenia odszkodowań jeszcze nie rozstrzyga kwestji, gdyż pozostała strona ilościowa, która niewątpliwie przedmiotem badań, rozważań i sporów. Tu zapewne głos zabiorą i panowie z komitetu pożyczkowego, naturalnie w charakterze doradców.

Vigil.

Sytuacja gabinetowa w Niemczech.

BERLIN, 20 czerwca (A.W.). — Sytuacja gabinetowa w Niemczech przedstawia się bardzo poważnie. Rząd ma za sobą tylko socjalnych demokratów — większościowców. Prawica, część centrum, a także skrajna lewica, głosować będą przeciw projektowi rządowemu w sprawie gospodarki państwowej. **Pociągnie to za sobą nie tylko dymisję gabinetu, ale i nowe wybory, które muszą się odbyć w ciągu 60 dni po rozwiązaniu parlamentu.** Głosowanie odbędzie się w piątek.

Z Rosji.

Cholera.

Według sprawozdania komisariatu zdrowia w ciągu ostatniego tygodnia zarejestrowane zostały 394 wypadki cholery.

Zapowiedź głodu.

Iskrówka sowiecka komunikuje cyrkularz, rozesłany przez członka prezydium centr. kom. pomocy głodnym, Winokurowa, w którym powiedziane jest, że urodzajom w r. 1922 grozi całkowite zniszczenie przez szarańczę i inne szkodniki, jakie się ukazały w niebywałej ilości.

Iskrówka moskiewska komunikuje, że fale szarańczy posuwające się z Persji w okolice Baku przeźbiły znaczne części urodzajów w gubernii carycyńskiej.

Zatrzymani misjonarze.

12 misjonarzy, których Watykan wysłał w celu ratowania głodujących w Rosji, zostało zatrzymanych na pograniczu rosyjskim, gdyż z Moskwy nadszedł rozkaz, ażeby ich przez granicę nie przepuszczać.

Proces es-erów

Liebkecht, Rosenfelda i Vandenfelda pomieszczono obecnie w małej miejscowości w pobliżu Moskwy. Razem z obrońcami es-erów umieszczono belgijskiego socjalistę Wautersa i łotewskiego socjalistę Rosendahl. Dotychczas udawali się obrońcy do gmachu sądowego samochodem pod osłoną agentów czerezwyczajki. Zaprotestowanie ich jest dobre, nawet bardzo dobre, a obrońcy naprosto starali się, ażeby je zmieniono na nieco gorsze. Za pierwszy tydzień utrzymania wystawiono obrońcom i dwóm tłumaczom rachunek w wysokości 15 miliardów rubli, czyli 75.000 marek. Gdy oświadczyli, że nie są w stanie zapłacić tak wysokiej sumy, powiedziano im, że mają płacić tyle, ile mogą.

Choroba Lenina

Wiadomości, podane przez oficjalne biuletyny sowieckie, jakoby stan zdrowia Lenina polepszył się, nie daje w Rosji nikł wiary. Według orzeczeń najbliższego otoczenia Lenina, utracił on zupełnie mowę i śmierci jego oczekiwać można najpóźniej za kilka tygodni. Do łóżka chorego Lenina przybył obecnie znany anatom lipski, tajny radca Flechsig, który odbył natychmiast z bawiącymi tam dwoma lekarzami niemieckimi profesorem Foersterem i profesorem Klempererem dłuższe konsylium lekarskie.

Młyny dla Rosji

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się obrady pomiędzy członkami administracji rosyjskiego syndykatu „Melstroi“ i 16-ma przedstawicielami niemieckich i szwajcarskich firm co do dostawy urządzeń młynów oraz maszyn do wyrobu mąki w Rosji. Głównymi akcjonariuszami mają być wielkie fabryki niemieckie.

Wojna domowa na Dalekim Wschodzie.

Z Władywostoku donoszą, że wojna domowa trwa tam nadal i że codziennie przychodzi tam do krwawych starć pomiędzy zwolennikami Merkulowa i Kappelsa. Według ostatnio nadeszłych wiadomości ogłosił się naczelnikiem republiki władywostockiej zwolennik Merkulowa niejaki Stark, który zagroził, że rozpocznie bombardowanie miasta, o ile nie zostaną uwzględnione wszystkie jego postulaty.

Znowu kara śmierci.

Z zupełnie wiarogodnego źródła donoszą, że w wszechrosyjskim Komitecie wykonawczym zapada decyzja, ażeby wobec niektórych przestępstw zaprowadzono znowu karę śmierci. Trocki i Buharin kierują osobiście propagandą wśród mas robotniczych i czerwonej gwardji, na rzecz wyroków kary śmierci. Agitacja ta i propaganda ma zapewne na celu wywołanie takiego nastroju któryby zniewolił trybunał, rozpatrujący sprawę oskarżonych socjalrewolucjonistów, do wydania karz śmierci.

Żądania Niemiec.

BERLIN, 20 czerwca. Członkowie komitetu gwarancyjnego komisji odszkodowań złożyli wczoraj oficjalną wizytę kanclerzowi Rzeszy, ministrowi spraw zagranicznych i finansów. Układy urzędowe rozpoczęły się w dniu dzisiejszym.

Według wiadomości z kół politycznych rząd niemiecki będzie domagał się z naciskiem, by kontrola budżetu nie naruszyła źródeł podatkowych Rzeszy i aby była przestrzegana tajemnica podatkowa poszczególnych obywateli. Rząd niemiecki będzie domagał się również przestrzegania zasady suwerenności. Ponadto rząd wychodzi z założenia, że niemiecki aparat państwowy nie jest tak prosty jak w innych państwach, którym narzucono kontrolę i pomimo wszystkich błędów panuje bardzo precyzyjnie. W sprawie ucieczki kapitałów zagranicę, rząd niemiecki jest zdania, że nie można naprawić tych szkód przez zarządzenia wydawane w Niemczech, gdyż dla zapobieżenia tem konieczna byłaby współpraca międzynarodowa. Rząd niemiecki ma nadzieję, że komitet gwarancyjny weźmie pod uwagę tę okoliczność podczas rokowań.

Uchwały drugiej międzynarodówki.

LONDYN, 20 czerwca. (Pat). Konferencja 2-giej międzynarodówki przyjęła następujące rezolucje:

1) wobec braku szczerości ze strony trzeciej międzynarodówki, która rozbiła ruch międzynarodowy, atakowała socjalistów międzynarodowych, złała przyrzeczenie dane na berlińskiej konferencji w sprawie procesu socjalistów w Moskwie i cofnęła przyrzeczenie co do przedłożenia dokumentów w sprawie Gruzji, konferencja nie może brać udziału w usłowaniu dojdicia do porozumienia z trzecią międzynarodówką.

2) w październiku zbierze się w Hadze ogólna konferencja stronnictw socjalistycznych i robotniczych celem ustalenia międzynarodowego punktu widzenia, który nadawać się będzie do odbudowy politycznej i gospodarczej Europy, a który to punkt widzenia stronnictwa socjalistyczne i robotnicze mogą poprzeć.

3) konferencja zobowiązuje się poprzeć międzynarodówkę zawodową amsterdamską w jej obronie przed kapitałem. W końcu przyjęto wniosek delegacji holenderskiej, poparty przez delegację niemiecką, a podnoszący konieczność uznania organizacji ligi narodów, aby ułatwić organizację i międzynarodowy rozdział surowców i towarów.

Deklaracja Pasicza.

BUKARESZT, 20 czerwca (Russpress). „Adeverul“ zamieszcza wywiad z Rasiczem, który oświadczył, że konferencja w Genui nie dała wyników tak pomyślnych, jak należało przypuszczać i że po ukończeniu konferencji w Hadze zwołana będzie nowa konferencja polityczna, na której będą omawiane uchwały przyjęte przez komisję ekspertów w Hadze. Pasicz potwierdził, że między przedstawicielami małej ententy istnieje zupełne porozumienie. Co się tyczy stosunku do Rosji, to, jak oświadczył Pasicz, Jugosławia nie zamierza występować przeciw narodowi rosyjskiemu i wtrącać się w wewnętrzne sprawy Rosji. Jugosławia spodziewa się, że Bułgaria potrafi pogodzić się ze swym losem. Rząd Jugosławji zwrócił się do Bułgarii, aby rząd bułgarski ukrocił działaność komitadżów; rząd bułgarski oświadczył jednak, że nie posiada dostatecznych sił zbrojnych do walki z nimi. W odpowiedzi Jugosławia zawiadomiła Bułgarię, że posiadając dostateczną armję zbrojną rozpocznie walkę z komitadżami i będzie ich przesładować nawet na terenie bułgarskim.

Taniec szkieletów.

Nowobogacy. — W operze i przed nią. — Moissi. — Podkaszana muza. — Zmierzch Prateru. — Wyścigi. — Modna Wiednia. — Arystokracja w żałobie. — Schönbrunn.

Wiedeń, w czerwcu.

Kto znał Wiedeń w latach przedwojennych, kto pamięta stolicę naddunajską z czasów wiedeńskiego walcu, temu jaskrawo rzucają się w oczy zmiany, zaszły w latach wojny. Obecny Wiedeń — to Eldorado obcokrajowców o wysokiej walucie, to schronisko ludzi, których hasłem „ubi bene, ibi patria“. Angliści i szwajcarzy, korzystający z zapomóg dla bezrobotnych, prowadzą tutaj życie sybarytów. Speculanci wszelkich warstw i narodowości garną się do Wiednia, niby kruki do padliny. Siedząc w teatrze najlepiej można zaobserwować tę zmianę warunków. W lożach, gdzie niegdyś siadywała arystokracja herbowa, obecnie siedzi arystokracja powojenna — dorobkiewicz. W loży cesarskiej, o ironjo losu, cała rodzina paskarzy, zarówno podczas przedstawienia, jak i podczas przerwy, nie przestaje jeść i to tak głośno, iż zagłusza niemal orkiestrę. Muzyka Wagnera działa widocznie w tych sferach dodatnio na apetyt. Wiedeńczyk zaś po całodziennym umysłowej z przyjemnością zajmuje najskromniejsze miejsce na galerji. Repertuar tegoroczny opery był bardzo urozmaicony. Wielkim powodzeniem cieszyły się dwie opery Ryszarda Straussa, dyrygenta światowej sławy, „Legenda o Józefie“ i „Salome“. Pomimo to, iż sezon teatralny ma się już ku końcowi, bawi tu obecnie na gościnnych występach Moissi, artysta o europejskiej sławie. W każdej ze swych ról, czy jako Hamlet, czy też jako Fedja w „Żywym trupie“ jest on porównywalny, nieprównany. Wiedeń, kolebka walcu i w ostatnich latach nie zaniedbał „lekkiej muzyki“.

Wielkim powodzeniem cieszą się tutaj dwie nowe operetki, wystawiane przeszło sto razy wcią przy przepelnionej sali. Jedną z nich — to „Bajaderka“ Kalmana, twórcy tak popularnej „Czardaszki“, zawiera aż jedenastcie modnych tańców. Druga zaś — „Offenbach“ to zbiór fragmentów z różnych utworów muzycznych nieśmiertelnego twórcy „Opowieści Hoffmana“.

Setki ludzi utrzymuje się tutaj w ten sposób, że wykupują bilety w kasie miejskiej i sprzedają je o 25 proc. drożej. O godz. 6 i pół zaczyna się przy wejściu do opery istna giełda. Ceny biletów podnoszą się i spadają, zależnie od ilości nabywców. Jest to tolerowane przez rząd, gdyż w ten sposób daje się setkom inwalidów i bezrobotnych możność zarobkowania. Jest to jednocześnie przyczyna, dla której mniej zamożny wiedeńczyk nie może korzystać ze swych przybytków sztuki.

Dawna arystokracja wiedeńska zachowała swe pałace i wille, chociaż często nie ma środków do życia i szuka najróżniejszych sposobów zarobkowania.

Obecnie, gdy lato jest w całej pełni, spędza wiedeńczyk każdą wolną chwilę za miastem lub w sławnym Praterze. Lecz i prater zmienił obecnie swój dawny charakter.

Wszystkie przyjemności ludowe.

Rostanie w Bułgarii.

BIAŁOGRÓD, (Russpress). W Sen. Nowie popelnili samobójstwo pułkownik pułku drozdowskiego armji gen. Wrangla Peters. Samobójstwo ma związek ze sprawą przesładowania rosjan w Bułgarii.

Nowe podatki w Bułgarii.

SOFIA, (Russpress). Minister finansów wniosł do Zgromadzenia narodowego projekt obłożenia 1 proc. podatkiem przedmiotów pierwszej potrzeby z wyjątkiem chleba i 10 proc. podatkiem przedmiotów zbytku. Kawiarnie, hotele, restauracje i teatry płać 10 proc. podatku.

Monopol wódczany na Litwie.

BERLIN, (Russpress). Z Kowna donoszą, że litewskie zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy o państwowym monopolu wódczanym. Organizacja monopolu wzorowana jest na monopolu wódczanym w Rosji przed wojną.

wego Prateru, jak karusele i huśtawki i t. p. są dostępne tylko dla zwolenników tego rodzaju przyjemności, chcących wydać 300 lub 400 koron, a takich jest niewiele.

W Paryżu jest ostatnio w modzie wszystko co murzyńskie. A więc murzyńskie tańce, murzyńscy śpiewacy i nawet powieści murzyńskich autorów. Zdaje się, że ta moda zaczyna się udzielać i Wiedniowi.

W różnych kabaretach, a w niedziele w Praterze grywa murzyński „jazz-band“ przytem kilku czarnych tancerzy z iscie murzyńskim temperamentem tańczy „jazz“ i „schimmy“.

W niedzielę, pierwszy dzień Zielonych świąt, odbyły się wielkie wiedeńskie Derby. Podczas wyścigów miał miejsce prześlizgnięcie. Tutaj zawyrokowano, co będzie modne już w przyszłym sezonie, a więc na jesieni. Wobec tego, że pogoda nie dopisała i deszcz padał z małymi przerwami prawie przez cały czas trwania wyścigów, na pierwsze miejsce wysunął się prześlizgnięty parasolek. Należy nadmienić, iż tak zw. „en tous cas“ granatowa, brązowa lub czarna stała się niezbędną częścią toalety każdej modniisi. Peleryny i zw. „capes“ z jedwabiu i materiałów jedwabnych mają w przyszłym sezonie zupełnie wyjść z mody. Kolory modne w letnim sezonie to srebrno-szary, beige i żółty. Suknie o długich stanach, szerokich, otwartych rękawach, kapelusze z crepe-de-chiny lub crepe-georgette'u o przesadnej wprost wielkości, obuwie wydłużone na miernych obcasach — oto sylwetka modnej wiedni. Kilka arystokratek w czarnych toaletach miało na placu wyścigowym wdzięczne pole do manifestowania swej żaloby.

Przed kilkoma dniami widziałam pałac cesarski w Schönbrunnie. Słuchając objaśnień mego „cicerone“, który ospale, po raz Bóg wie który, wyładowuje z siebie wiadomości, dotyczącej każdej z poszczególnych komnat pałacu, wędruje po leśniej rezydencji cesarza. Cicho i martwo w tych komnatkach, gdzie niegdyś było tyle życia i gwaru.

W pokoju, gdzie mieszkał książę Reichstadt — to auerola podaje otoczone „orlątko“ — wisi portret jego naturalnej wielkości pędzla współczesnego mu malarza Salesa. Na uwagę zasługują apartamenty Napoleona, w których wisi kilka drogocennych gobelinów. Z niebywałym przepychem urządzone jest i zw. „komnata miljonowa“, która za czasów Marii Teresy przedstawiała wartość miliona dukatów. Istnym cackiem jest „salon duński“, utrzymany w stylu rokoka. Żywym kontrastem tych przepysznie urządzonych komnat są do niedawna dla zwykłych śmiertelników niedostępne apartamenty Franciszka Józefa. Urządzone wprost z purytańską prostotą nie posiadają nawet śladu codziennego mieszczańskiego komfortu.

Gabr. L.-ska.

Z parlamentu drezdeńskiego.

DREZNO, (Russpress). Podczas głosowania imiennego nad wyasyanowaniem kredytu na policję państwową przegłosowały partie burżuazyjne i komunisty i krejty nie został przyznany. Wynik głosowania może spowodować podanie się do dymisji rządu, składającego się z soc-dem. i niezależnych socjalistów.

Kongres niemieckiej partji socjal-demokratycznej.

BERLIN, (Russpress). Centralny komitet niemieckiej partji soc-dem. zwołuje w dniu 17 września kongres partji w Augsburgu. Na porządku dziennym umieszczone są sprawy stosunku do międzynarodówek, ogólna sytuacja polityczna i in. Tylko przedstawiciele rosyjskich partji socjalistycznych zagranicą dopuszczeni są na kongres w charakterze gości.

ELIETON.

Przechadzki po Łodzi.

Helenów.

Nie jest prawdą, że Łódź leży na płaszczynie. Jesteśmy raczej płaskowzgórzem, otoczonym szczytami. Wymienie najwyższe z nich, niebotyczną stacją meteorologiczną około Rudy Pabjanickiej i wyżynę „Talmud-Tora” przy ul. Średniej, pomijając przerywające całe miasto łańcuchy pagórków nanosowych i nawozowych łatek, a opadowych zima.

Przez wspomnianą wyżynę „Talmud-Tora” prowadzi mozolna droga do ustronia Sukcesorów Anstadta.

Już koło ul. Wschodniej pielgrzym musi się zacząć drapać pod górę. Pociąga go jednak w tym żmudnym zajęciu to, że ci, którzy schodzą już z góry, a nawet ci, co stoja spokojnie u podnóża, czynią to samo we wszystkich kierunkach.

Tutaj również mieści się latem największy w Polsce instytut bakteriologiczny, który prowadzi handlarze owoców i jarzyn. Tutaj całe miasto zaopatruje się pod czujnym okiem władz sanitarnych w mikroby cholery i czerwoni, umieszczone w koszach, i w rozsadni tyfusy i fawusy, które, jako cenniejsze, są przechowywane przez hodowców przy sobie.

Tuż obok jest gmach, w którym dwa razy tygodniowo schodzi się kilkudziesięciu poczytywych łodzian, aby sobie w z góry ułożonym porządku dziennym do późnej nocy wymyślać, nierzadko popierając swe wywody dobitnymi argumentami.

Nieco dalej mieściła się niegdyś ujeżdżalnia. Gdy jednak naprzeciwko jakiś sprytny konkurent założył karuzele, gdzie na drewnianych koniach przeciętny łodzianin taniej i co ważniejsze, pewniej przejechać się może, taferal zupełnie upadł.

Kilka domów, zwrot w lewo i zmordowany pielgrzym przechodzi obok szpitala poznańskich, który w swoim czasie tak długo restaurowano, aż się o mało co w gruzy nie rozleciał. Następnie restaurację gruntownie zlikwidowano i dzisiaj główną metodą leczenia w tym przybytku jest jaknajściślejza dieta.

Nareszcie człowiek zupełnie już osłabiony i zakurzony dociera do celu pielgrzymki.

Wszyscy stłyszeli zapewne o znakomitym triumfie sztuki ogrodniczej w postaci parków strzyżonych.

Ale oto Łódź dała początek nowej galeji ogrodnictwa — parkom golonym. Helenów jest pierwszym wiekopomnym wzorem takiego parku.

Ani śladu trawy, mozolną pracą przy współudziale całego społeczeństwa udało się wypełnić wszystkie kwietniki, zle krzewy i bujne chwasty.

Drzewa jeszcze się opierają nieubłaganej ręce postępu, ale są wszelkie widoki, że i one w końcu będą musiały ulec w walce o nowy typ parku łódzkiego bez zieleni.

Zapachy kwitnących akacji i bzów zastąpiono już z powodzeniem rodzimymi zapachami margaryn, śniętych ryb i Łódki.

Wypierana zewsząd zieloność przeniosła się na wodę, tworząc na stawie pływający ogród podzwrotnikowy o gorączkowym klimacie. Poza Helenów ma ogród zoologiczny.

Dzieli on się na dwie części: klatki i place tenisowe.

I znowu to samo zjawisko: okazy fauny lokalnej wypierają gatunki zamorskie.

Stróż w bramie jest bardzo szanowany i podziwiany, strus w klatce jest już strąconą wielkością od czasu, gdy mu ostatnie pióro z ogona wyskubano na ozdobę do kapelusza dla żony jego konkurenta.

Małpy z dziką wściekłością patrzą na powodzenie, jakim cieszy się u publiczności ich konkurencja, zamknięta w klatkach naprzeciwko.

Białe niedźwiedzie zczerniały i zczyły ze zmartwienia, głodu i brudu, pozostawiając w klatce jeno jakiś czarny, bezkształtny pagórek.

Szczenie jeżozwierza zużyto na wykałaczki w restauracji, poczem w tymże lokalu podano go w roli schabu z kapustą i golonki.

Najciekawszym okazem jest chuda krówka, którą zarząd ogrodu wypożycza wszystkim towarzystwom, urządzającym fantową loterię.

Obok Helenowa, połączony z nim tylko dyskretną ubikacją, mieści się plac sportowy. Ostatnio rozgrywano na nim wielkie wyścigi kolarskie, bardzo pouczające pod względem nawet politycznym.

Okazało się na tych wyścigach, że przyjaźń przyjaźnia, a jednak zysk z niej ma tylko Francja. Jej przedstawiciele z początku zawsze bardzo ustepliwi, skromni, niewinni, gdy przychodzi co do czego, wysuwają się naprzód i zabierają wszystko, co posiada w wyścigach wartość, t. j. nagrody.

Pozatem Helenów pod względem narodowościowym jest instytucją monotonią jednolitą.

Zastępca.

CO DZIEŃ NIESIE?

CZERWIEC

21

ŚRODA

Dziś: Alojzego Gonz
Jutro: Paulina i Fl.

Wschód s. o g. 3.15
Zachód s. o g. 8.00

Wschód ks. 1.47 pp.
Zachód o g. 3.44 pp.

Długość dnia g. 16.43
Przybyło dnia g. 9.00.

Majątek obywateli austriackich.

Na zasadzie traktatu pokojowego z St. Germain, austriacy obywatele, którzy posiadali dn. 16 lipca 1920 r. dobra, prawa i interesy na obszarach Belgii, Francji, Grecji, Wielkiej Brytanii i Włoch (z wyjątkiem obszarów, które na podstawie traktatu państwowego w St. Germain przez Austrię zostały odstąpione) jak również na koloniach powyższych państw, powinny oddać wszelkie dotyczące się dóbr, praw i interesów, umowy, zaświadczenia, dokumenty i t. d. między innymi akcje, obligacje, papiery wartościowe wszystkich stowarzyszeń, dopuszczonych przez ustawodawstwo tych państw. Bliższymi informacjami służy poselstwo austriackie, Królewska 16.

Z państwowej rady kolejowej.

Na najbliższym posiedzeniu państwowej rady kolejowej, do której należą przedstawiciele ministerstwa, ciał samorządowych i t. p. w dn. 28 b. m. będzie m. in. rozpatrywana sprawa ostatecznego ustalenia nowej taryfy kolejowej oraz uruchomienia środków transportowych dla celów aprowizacyjnych.

Przewóz sacharyny i tytoniu.

Sacharyny nie wolno obecnie przewozić pocztą bez specjalnego pozwolenia ministra skarbu. Tytoniu i wyrobów tytoniowych nie wolno przewozić bez specjalnego pozwolenia, ale tylko z jednej części państwa do drugiej. Części te dzielą się na: b. Kongresówkę, Wielkopolskę, Małopolskę, Kresy i Wileńszczyznę. Wyjątek stanowią miasta: Radom, Lublin i Łódź, dokąd również nie wolno przewozić bez pozwolenia z jakichkolwiek innych miejscowości, przyczem potrzebne jest pozwolenie na przewóz towarów, stosownie do polecenia nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną.

Kursy dla kandydatów nauczycielskich.

Ministerstwo oświecenia ograniczyło w b. królestwie kongresowym mianowanie niekwalifikowanych sił nauczycielskich w szkołach powszechnych. Inspektorowie szkół nie mogą nominować poza absolwentami seminarjów jedynie tych kandydatów, którzy ukończą praktyczne kursy metodyczne dla początkujących nauczycieli.

Uczestnicy kursu, wykazujący się gorliwą pracą na kursach, mogą już w czasie trwania kursu otrzymać

mać nominację na wakujące posady nauczycielskie i płatne urlopy do czasu ukończenia kursu. Da to sposobność niezamożnym do pozyskania środków utrzymania w czasie studiów na kursie.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 6 klas szkoły średniej lub złożenie odpowiedniego egzaminu wstępnego.

Dotąd zaprojektowane są praktyczne kursy metodyczne w następujących miejscowościach: Kielce, Koło, Łódź (Inspektorat ul. Piłsudskiego 6), Maków, Pabianice, Pułtusk, Sieradz, od 14 lipca do 1 października 1922 roku; Suwałki i Ostrów Łomż. od 3 lipca do 31 sierpnia 1922 r.

Podania o przyjęcie na kursy należy wnosić na ręce właściwego inspektora szkolnego.

Odroczenie wprowadzenia monopolu tytoniowego.

Jak dowiadujemy się w sprawie monopolu tytoniowego ministerstwo skarbu napotkało przy zrealizowaniu jego na wielkie trudności z powodu braku odpowiednich kredytów. Wskutek tego zrealizowanie monopolu tytoniowego nastąpi dopiero w początkach przyszłego roku.

Nasza księgarnia.

W czwartek, dnia 22 czerwca o godz. 6-ej wieczorem w lokalu związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych (Andrzeja 4) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków „Naszej księgarni”.

Dodatek pensyjny urzędników państwowych na miesiąc lipiec.

Na miesiąc lipiec przyniesiony został urzędnikom państwowym ten sam dodatek, co w miesiącu czerwcu, to jest 60 proc. pensji. Poza tem otrzymują także 20 proc. dodatku do dotychczasowych pensji zasadniczych, uchwalony przez radę ministrów, jako stałe podwyższenie pensji urzędniczych.

Susza.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą niepokojące wieści o grążącej klęsce suszy.

Wskutek długotrwałego braku deszczów, zasiewy przedstawiają się bardzo niepokojąco, zwłaszcza klasa grozi żytu.

Również i zbiór owoców, zwłaszcza wiśni, przedstawia się archiwizacyjnie. To samo rzecz można o jarzynach.

W przewidywaniu klęski suszy we wsiach odbywają się specjalne nabożeństwa i procesje.

Umundurowanie funkcjonariuszów polskiej marynarki handlowej.

Prezydent ministrów wydał w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, skarbu i spraw wojskowych, rozporządzenie w sprawie umundurowania dla funkcjonariuszów polskiej marynarki handlowej.

Rozporządzenie, oparte na art. 35 ust. z dn. 17 lutego r. b. o państwowej służbie cywilnej przewiduje, że urzędnicy, funkcjonariusze niżsi oraz marynarze polskiej marynarki handlowej, jak również uczniowie szkoły morskiej w Tczewie; mają prawo do noszenia mundurów i odznak według ustalonych w rozporządzeniu wzorów.

Rozporządzenie weszło w życie z dn. 8 czerwca r. b.

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi od dnia 11.VI. do 17.VI. 1922 r.

Rodzaj choroby	chorych	zgonów	W tej liczbie zachorow.	ch. zgon.	ch. zgon.
Tyfus plamisty	4	5	1	1	5
Tyfus brzuszny	20	1	4	16	6
Tyfus powrotny	2	2	2	2	2
Czerwonka	2	1	2	2	2
Gorączka	1	1	1	1	1
Błonica	2	1	1	1	1
Odrza	7	3	4	6	1
Krztusiec	7	1	4	5	4
Ospa wietrzna	1	1	1	1	1
Zap. opon. mózgu	2	1	1	1	1
Róża	3	2	1	2	1
Jaglica	2	1	1	2	2
Zimnica	5	5	5	5	5
Gruźlica	16	16	14	2	2

Z całej Polski.

Tajemnicza szkoła kroju. — Za co się ludzie żenią. — Napad bandycki na automobil. — Pod kołami pociągu. — Śmierć w płomieniach.

Pewien przemysłowiec warszawski, chcąc dać swojej czternastoletniej córce fachowe wykształcenie, zapisał ją do jednej ze szkół kroju w Warszawie, znajdującej się w samym śródmieściu.

Pewnego dnia — dziewczynka nie wróciła do domu o zwykłej porze i zaniepokojeni rodzice udali się do szkoły po córkę, tu jednak dowiedzieli się, że wyszła po skończeniu pracy i udała się w niewiadomym kierunku.

Nad ranem następnego dnia przed dom przemysłowca zajeżdżał kryty samochód, z którego wysiadło kilku mężczyzn.

Kiedy stróż otworzył bramę, mężczyźni wnieśli nieprzytomną dziewczynkę i czemprędzej się ulotnili.

Dziewczynka pozostawała cały czas nieprzytomna, odurzona jakimś narkotykiem i jęczała z bólu. Przewieziono ją natychmiast do zakładu d-ra Solmana i tu ustalono, że dziewczynka uległa ohydnej zgwałceniu. Okazała się konieczność przeprowadzenia operacji.

Zeznał ofiary niesłychanego zezwierzenia i bezprzykładnej brutalności ustalono, że krytycznego dnia jedna z koleżanek, której nazwiska nie szczęśliwa wskazała nie umie, zaprosiła ją do siebie na zarczynię.

Nic nie przeczuwając udała się do koleżanki i tu w mieszkaniu jacyś czterej mężczyźni w mundurach wojskowych wciągnęli ją do osobnego pokoju, gdzie dopuścili się na niej gwałtu, podczas którego straciła przytomność, odzyskaną dopiero w zakładzie doktora Solmana.

W szkole nikt nie może wskazać uczennicy, u której dopuszczono się zbrodni, adresów uczennic tam nie notują, wogóle szkoła robi dość dziwne wrażenie.

Założył ją swego czasu znany policji aferzysta Unikowski, obecnie odsiadujący karę w więzieniu. Szkoła znajduje się wprawdzie dzisiaj w innych rękach, jednak fakt, który przytaczamy, może wzbudzić podejrzenie, że za jej kulisami dzieją się rzeczy niekoniecznie tylko kroju dotyczące.

Stan ofiary jest jeszcze poważny, jakkolwiek ma się już znacznie lepiej.

Policja prowadzi w sprawie potwornego gwałtu energiczne śledztwo.

O ciekawym wypadku małżeństwa w zanzian za mieszkanie donoszą nam z Płun.

Bufet kolejowy na stacji w tej miejscowości utrzymuje wdowa po urzędniku kolejowym, który zginął przejechany przez pociąg. Dziwnym zbiegiem okoliczności dwu jej synów zginęło również pod kołami pociągu i jak mówią sąsiedzi, nad nieszczęśliwą ciążą jakieś fatalne przeznaczenie.

Oto niedawno właścicielka bufetu dostała się sama pod lokomotywę i straciła w tym wypadku obie nogi.

Odwiedzona do szpitala, wyzdrowiała i wróciła do poprzednich zajęć. Prowadzi ona znowu bufet, dokąd codziennie przynoszą ją synowie w krzesle i doskonale wywiązuje się z zadania.

Otóż w tych dniach pani bufetowa — wyszła za mąż.

Zjawił się mianowicie pewien młody człowiek z Ameryki, który

chciał osiąść w Warszawie, nie mógł jednak w żaden sposób znaleźć mieszkania, a nie miał ochoty opłacać odstępnego, mimo wielkiej ilości dolarów przywiezionych z nowego świata.

Rada w radę — postanowił się ożenić!

Wyswatano go z bufetową z Płun i trzydziestoletni kawaler żenił się z kaleką — wdową starszą od niego o dwadzieścia lat, wprowadzając się do uzyskanego ostatecznie mieszkania.

W lasach, leżących wzdłuż szosy Zgiersk-Konin w odległości 300 metrów od granicy pow. Koninowskiego przedwcześniej o godz. 7 nad wieczorem zamaskowany i uzbrojony w rewolwer bandyta zatrzymał przez ułożenie barykady na szosie samochód-omnibus dążący z Konina do Kalisza.

Gdy szofer, ujrawszy na swej drodze barierę, stanął, aby ją usunąć, wtedy bandyta wyskoczył z lasu i z wymierzonym rewolwerem kazał znajdującym się w samochodzie pasażerom w liczbie trzynastu wyjść na szosę i każdego z osobna rewidował i w ten sposób zabral im przeszło półtora miliona marek i niezatrzymywany przez nikogo, zbiegł do lasu.

Na widok jednego bandyty tak wielkie przerażenie ogarnęło jadących, że pomimo posiadanego przez jednego z pasażerów rewolweru i przeważającej liczby, gdyż było 13 przeciw jednemu, poddali się bandycie, jak owce na rzeź, pozostawiając mu nawet rewolwer. Widocznie przysłowiowa nieszczęśliwa trzynastka odebrała odwagę uzbrojonomu pasażerowi.

Za śmiałym bandytą zarządzo-no pościg.

W ubiegły poniedziałek o godz. 3 po południu zdarzył się pod Częstochową okropny wypadek najeżdżania pociągu na furmankę, wiozącą zboże do młyna.

Szczegółowy wypadku przedstawia się następująco: Gospodarz ze wsi Lgota, Organ Walenty, wioząc żyto do młyna Majchrzaka, nie zauważył zbliżającego się pociągu osobowego od strony Herbow. Kiedy wyjechał na t. zw. „ślepy” przejazd, nadjeżdżający w całym rozpędzie pociąg uderzył w tylną część furmanki, na której siedział Organ i kuzyn jego Haduła. Skutki zderzenia były okropne. Siedzący na tylnej części furmanki Organ zleciał i dostał się pod koła pociągu, które odcięły mu głowę, śmierć nastąpiła natychmiast.

Haduła doznał tylko lekkich obrażeń ciała. Pokaleczony został także jeden koń. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowo-policyjne.

W tych dniach wybuchł pożar w kolejowym spichrzu towarowym w Morzeszynie pow. starogardzkim. Naczelnik stacji p. Ścisławski w chwili wybuchu pożaru znajdował się w pobliżu. Spostrzegłszy ogień, pośpieszył na ratunek, — Chcąc prawdopodobnie coś ratować wbiegł do jednego z pokoiów pionącego budynku i więcej nie wrócił.

Po stłumieniu pożaru znaleziono trupa jego zupełnie zwęglonego. Ś. p. Ścisławski pozostawił żonę i 7-letnią córkę.

Ochronne szczepienie tyfusu.

W kilku szpitalach paryskich zorganizowane zostało bezpłatne ochronne szczepienie tyfusu. Ale od 1 stycznia r. b. zgłosiło się do szpitali z prośbą o szczepienie 20 osób z tych 9 ubycych i ani jednej kobiety.

Gaston Pinot, sekretarz generalny syndykatu pracowników szpitalnych postanowił zwrócić się do rządu francuskiego z wnioskiem, by szczepienie tyfusu stało się również przymusowym, jak szczepienie ospy.

Wobec tego dowodzi p. Pinot, że epidemia tyfusu rozszerza się na całą zachodnią Europę, wobec tego, że samo szczepienie jest rzeczą łatwą i skuteczną podług wszelkich wymagań nowoczesnej wiedzy podnosi temperaturę ciała osoby szczepionej za ledwie na kilka dziesiątych, słowem wobec zupełnej nieszkodliwości takiego szczepienia, powinno ono być przymusowe i powinno tem samem uwolnić całą Europę od groźby ciągle powtarzających się epidemii.

E.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym w Warszawie tendencja dla walut i dewiz spokojna. Kurs szczególnie dla dolarów niski.

W dziedzinie papierów dywidendowych i publicznych bez zmian.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4385—4335
Franki bel. 358.
Marki niem. 15.90

Czeki i wpłaty.

Belgia 360—381.
Berlin 13.65
Gdańsk 13.80.
Londyn 19400—19550.
Nowy Jork —4565.
Paryż 379.
Praga 84.50
Szwajcaria 828.
Wiedeń 31.50

Listy zastawne.

Miljonówka 1490—1500.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 260—255.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 60.25
6 procen. obl. m. Warszawy 250.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3300.
Bank Handl. w Warsz. 6450—6500
Bank Kred. Warsz. 3300—3900
Bank Zachodni 3350—3225.
Bank Zj. ziem. pol. 1550
Cukier 34650.
Drzewo 1600
War. tow. kopalń węgla 7200—7325
Zegluga 1850
Lilpop 4000.
Ostrowiec 7450—7525.
Zieleniewski 1850
Rudziński 2515.
Starachowice 5900.
Zyrardów 75000
Borkowski 1300.
Bracia Jabłkowsky 1835.
Polska nafta 1800

Cedola giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 21 czerwca.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 4320, w żądaniu 4350.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 4340, w żądaniu 4370.
Franki belg. (got.) — w plac. 356, w żądaniu 358.
Franki belg. (czeki) — w plac. 359 w żądaniu 362—.
Franki franc. (czeki) — w plac. 378, w żądaniu 380.
Funtów angielskie (czeki) — w placeniu 19200, w żądaniu 19400.

Kor. austr. (czeki) — w plac. 0.51, w żądaniu 0.52.

Kor. czeskie (czeki) — w plac. 85, w żądaniu 84.

Marki niemieckie (got.) — w plac. 15.90, w żądaniu 14—.

Marki niemieckie (czeki) — w plac. 15.90, w żądaniu 13.80.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 185.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 86.

Miljonówka — w pl. 1480 w żąd. 1500.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 20-go czerwca. — Marka polska 7.58 i pół — 7.41 i pół, przekaz na Warszawę 7.58 i pół — 7.41 i pół, przekaz na Poznań 7.58 i pół — 7.41 i pół.

BERLIN, 20 czerwca. Marka polska 7.55, przekaz na Warszawę 7.50.

Noty Kriesa 9.00.

ZURYCH, 20 czerwca. — Warszawa 0.12.75

GENEWA, 20 czerwca. Marka polska 0.12.75

AMSTERDAM, 20 czerwca. Marka polska 0.058.50

PARYZ, 20 czerwca. Marka polska 0.29.

LONDYN, 20 czerwca. Marka polska 18.400 czek, 19.400 gotówka za funt.

N. JORK, 20 czerwca. — Warszawa 0.024.

Papiery górnośląskie i poznańskie.

BERLIN, 20 czerwca. Huta Jadwigi 630, Huta Bismarcka —, Hohenlohe 665, akcje katowickie 1340, huta Laura 2050, Oberbedarf 770, Caro górnośląskie 589, Cement opolski 700. Koks górnośląski 1500.

4 proc. poz. poz. prowiz. 34.50, 5 proc. poz. poz. prow. 28.25, 5 i pół proc. poz. poz. prow. 28, 4 proc. listy rent. 68 i pół, 5 i pół proc. listy poz. rent. 65 4 proc. bydgoska pożyczka miejska —, Pozn. poz. miejska za r. 1894 r. i 1905 35, 1900 40.50, 4 proc. toruńska poz. miejska 59. Pozn. listy zastawne lit. d) 27.75, e) 27.75, nowe (26.75 27, ser. XI—XVII 25, 4 proc. pol. listy zastawne po 5000 rubli 46, po 1000 i po 100 46.

Bawelna.

NOWY ORLEAN, 19 czerwca. — Bawelna loco 22 trzy czwarte.

BREMA, 19 czerwca. — Bawelna o godz. 1-ej 78.00, o 6-ej 81.40.

LIVERPOOL, 19 czerwca. — Bawelna 15.01, 12.75, 12.53, 12.44.

NOWY JORK, 19 czerwca. — Ba-

welna loco 25 jedna czwarta, na czerwiec 22.70, na lipiec 22.73, na sierpień 22.90, na wrzesień 22.81, na październik 22.70. Dowóz bawelny 14.000.

Wełna.

PRESBURG. Wełutek zezwolenia na wywóz wełny do Włoch znacznie podskoczyła cena wełny (z 10 na 12 a nawet 14 kor. cz.)

Jedwab.

LYON. Jedwab surowy seweński 210, włoski extra 217, sryjski II gat. 911 — 200, japoński fil 1 i pół 911—210, kantoński fil best petit extra 911 200.

Giełda wiedeńska w maju.

Wiedeński rynek towarowy przeżywał w maju kryzys. Zwyżka cen prawie na wszystkich rynkach zagranicznych i wzrost waluty zagranicznej wywołały z kolei podwyższenia cen w Austrii, co odbiło się dotkliwie na handlu i konsumencie. Na początku maja nastrój na rynku był niepewny ze względu na wachania walutowe.

Na rynku chemicznym ceny trzymały się mocno, transakcji zawierano niewiele. Przeciwnie na rynku kolonialnym handel znacznie się ożywił. Największym popytem cieszyły się takie artykuły jak kawa, herbata, towary korzenne, kakao i t. p. Podwyższenie kursów waluty węgierskiej i jugosławiańskiej pociągnęło za sobą redukcję w zawieranych transakcjach maki. Tendencja na rynkach kolonialnym i chemicznym mocne ze względu na mocny nastrój na rynkach zagranicznych i zwyżkę kursu waluty zagranicznej. Na początku maja wywieziono znaczną ilość skór na żelówki, przeważnie do Anglii.

W drugiej połowie maja skutkiem trwającego spadku kursu korony, ilość transakcji znacznie się zmniejszyła. Popytem cieszyło się tylko obuwie, zało na rynku chemicznym odczuwano zastój.

W trzecim tygodniu miesiąca kursy waluty zagranicznej zaczęły się podnosić raptownie, co wywołało drożyznę wszystkich artykułów. Ilość czynionych zakupów znacznie się zmniejszyła; kupowano tylko przedmioty niezbędne. Odbiło się to specjalnie na rynkach technicznym chemicznym i drzewnym. Obuwie sprzedawano tylko w handlu detalicznym. Zwyżka kursu waluty zagranicznej nie spowodowała, jak w okresach poprzednich większego ruchu w ex-

porcie wszędzie panowała stagnacja, gdyż ceny towarów wzrosły odpowiednio do podwyższenia kursu waluty, tak że kupcy zagraniczni nie mieli żadnego wyrachowania nabywać towary wiedeńskie. Przy końcu trzeciego tygodnia ceny znacznie wzrosły. Buciki damskie, które w drugim tygodniu maja kosztowały 18—23 tys. kor., w trzecim tygodniu 27—33 tys. kor. i to w handlu hurtowym. W tym samym stosunku wzrosły materiały szewskie. Według danych oficjalnych, skóra, wyrabiana w Austrii na żelówki podskoczyła w tym czasie z 3600 kr. do 4800 kor. za kilogram, okazało się jednak, że już po tej cenie nabyć tego towaru nie było można. Przemysłowcy branży skórzaney wyznaczili cenę na skórę na żelówki, mianowicie 9 tys. kor. za kilogram.

W ostatnim tygodniu maja znów zaznaczył się silny wzrost kursów walutowych wraz z podwyższeniem cen towarów; tym razem jednak po dłuższym zastoju ożywił się handel eksportowy. Przybyli kupcy drzewni głównie z Włoch i Niemiec. Węgry zawarły również wiele transakcji.

Miejscowi nabywcy trzymali się z rezerwą. Zawarto niektóre transakcje, lecz ze względu na brak gotówki i wysokie ceny — niewielkich rozmiarach, głównie na rynkach chemicznym i kolonialnym, a także za masło i tłuszcz. Cena ryżu Burma II z 290 kor. w końcu kwietnia podskoczyła do 830 kor. Wzrost korony czeskiej spowodował podwyższenie cen cukru z 1050 do 1610 kor. (obecnie 2400 kor.). Mąka węgierska (00) cena której pozostała w Budapeszcie bez zmiany podniosła się w Austrii 100.8 kr. Mąka austriacka kosztowała 920 kr. za kilogram. Cena tłuszczów wzrosła z 2700 kr. do 2600 kr., a margaryny z 850 kr. do 2500 kr. za kilogram.

Manewry w Finlandji.

W okolicach Helsinkforsu rozpoczęły się wielkie manewry fińskiego korpusu obrony. W manewrach biorą udział przedstawiciele wojsk państw obcych oraz delegacje fińskiego korpusu obrony.

Dr. Rózaner

powrócił 330-40
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje do 10 r. i od godz. 4—8.
Dzielnia № 9.

Sandałki

Domowe i płócienne butelki tanie i trwałe poleca
Magazyn francuski
dawn. 367
Petersilge i Schmolke,
Piotrkowska 95.

Strauch Bella

zgubiła paszport zagraniczny, wyd. u Komisarza Rządu w Łodzi
Piotrkowska 95.

Ogród GRAND-HOTEL

W środę, d. 21 b. m. i w piątek, d. 23 b. m. — od godz. 9 do godz. 11 min. 30 wiecz. —

KONCERT BAŁAJEK

Zupełnie nowy program.

Ros. Kapeli Ludowej pod dyr. 647—1
W. STEFANOWA.
Wejście mk. 400.

EFFI.

Modny adwokat.

Tego dnia publiczności w sądzie było bardzo mało. Nie oczekiwano żadnej ciekawej sprawy.

Przyszła kolej na sprawę Stanisława Ruszkowskiego, oskarżonego — jak głosił akt oskarżenia — o szerzenie niepokojących wieści o rozwiązaniu sejmu, w artykule dziennikarskim.

Oskarżony znajdował się już na sali i przechadzał się z żoną i trzema przyjaciółmi. Wszyscy byli trochę podnieceni, rozmawiali głośno i dowcipkowali.

Zeby już prędzej zaczęli — mówił Ruszkowski, — jestem głodny jak pies.

Po sprawie pojedziemy prosto do „Louvre” na obiad — marzyła żona.

Ha! ha! ha! Jak zamkną go w więzieniu, to dopiero będzie pani miała obiad — kpili przyjaciele.

Lepiej już, żeby go skazali na śmierć — żartowała żona. Mogłabym wyjść drugi raz za mąż.

Przyjaciele śmiali się serdecznie i klepali Ruszkowskiego po ramieniu.

Na salę wszedł przystojny jegomość we fraku i, kiwnąwszy

głową w stronę oskarżonego, usiadł i począł wyjmować papiery ze swej teczki.

— A to kto? — zapytała żona.

— To jest mój adwokat.

— Adwokat? — zdziwili się przyjaciele. — Coś ty zwarzował?

Do takiej głupiej sprawy brać adwokata? Kon by się uśmieł! Cóż on ma tutaj do roboty? Sąd przecież prosto umorzy sprawę.

— Właściwie nie miałem zamiaru prosić go o obronę, ale on zaproponował mi swe usługi. Zupełnie darmo. „My — rzekł on — za takie sprawy z zasady pieniędzy nie bierzemy. Honorarium nas obraża”. To też ja nie próbowałem nalegać. Pocóż go obrażać?

— Niedobrze jest obrażać, — zgodziła się żona.

— A z drugiej strony coś mi on przeszkadza. Niechaj sobie pogada z pięć minut. A czasem może nawet się przydać, kto ich tam wie? Nałożą może jakąś karę, to on tę sprawę załatwi.

— No tak, rzeczywiście, — zgodzili się przyjaciele.

Adwokat wstał, poprawił frak, zmarszczył czoło i podszedł do Ruszkowskiego.

— Zapoznałem się z pańską sprawą, — rzekł grobowym głosem. — Odwagi!

Poczem wrócił na swoje miejsce.

— Dziwak — rzekli przyjaciele.

— Do diabła — rzekł stroskany

Ruszkowski — pachnie karą pieniężną.

— Proszę wstać! Sąd idzie! — zawołał woźny sądowy.

Ruszkowski siadł na ławie oskarżonych i uśmiechał się do żony i przyjaciół, którzy zajęli miejsca, przeznaczone dla publiczności.

— Bohater! — szepnął żonie jeden z przyjaciół.

— Katolik! — odpowiedział odważnie oskarżony na pytanie przewodniczącego.

— Czy przyznaje się pan, że jest pan autorem artykułu, podpisanego literami S. R.?

— Przyznaje się.

— Co ma pan do powiedzenia w tej sprawie?

— Nic, — rzekł zdziwionym głosem Ruszkowski.

Ale w tem miejscu wyrwał się adwokat.

Twarz jego stała się purpurowa, oczy wyszły z orbit, szyja mu nabrzmiała. Wyglądał, jakgdyby go dusiła połączona kość.

— Panowie sędziowie! — zawołał. — Macie przed sobą Stanisława Ruszkowskiego. Jest on autorem artykułu o rozwiązaniu sejmu, artykułu, podpisanego tylko dwiema literami S. i R. Dlaczego tylko dwie? — zapytał. Dlaczego tylko litera S. i litera R.? Czyż nie jest on czasem przedstawicielem potężnej i groźnej partii?

— Panowie sędziowie! Czyż wy myślicie, że mój klient jest takim sobie skromnym pismakiem dziennikarskim? Nie, panowie sędziowie! Panowie obrażacie go, myśląc w ten sposób! Pan Ruszkowski kryje w sobie cząstkę owej podziemnej siły naszego ruchu rewolucyjnego.

— Wina jego jest bardzo mała — powiecie. Nie! — Nie prawdą! — zaprotęstuje głośno.

— Panowie sędziowie! Panowie nie uznajecie skromnych pracowników, którzy nie wychodzą na ulicę z pieśnią rewolucyjną na ustach, lecz potajemnie kierują wielkim ruchem robotniczym. Nie będę się dłużej nad tem rozwodził, gdyż klient udzielił mi pełnomocnictw tylko w pewnych określonych granicach, ale i w tych granicach mogą zdziałać bardzo wiele.

— Panowie sędziowie! Wy myślicie że rok więzienia uczyni z tego lwa pokorne jagnię. Nie! Nigdy! Wejdzie on do więzienia jako lew, a wyjdzie stamtąd jako stugłowa hydra. Wy myślicie, iż ciężkie więzienie, tortury (które nie wiem dla czego nie były stosowane względem mojego klienta) przestraszą go, i że wyda on swoich partyjnych towarzyszy? Jeśli tak myślicie, to nie znacie Stanisława Ruszkowskiego! Odważnie

Przezorność w obliczu śmierci.

W Massachusetts zmarła bogata amerykańka, która od szeregu lat sypiała we własnej trumnie. Trumna była kryształowa, wyłożona poduszkami, oświetlona elektrycznością i zaopatrzona w telefon. Jedynie komfort ten stanowi pewną oryginalność, wielu już bowiem ludzi za życia przyzwyczajało się do snu wiecznego, sypiając w trumnie. Chińczycy, wyjeżdżając ze swego kraju, zabierają zwykle w podróż ostatnie swe mieszkanie.

Opowiadają, że Gabriel d'Annunzio ma już przygotowaną swoją trumnę. Swego czasu mówiono to i o Sarze Bernhardt. W średnowieczu zarówno pobożni zakonnicy, jak i moiżni tego świata często holdowali temu zwyczajowi.

Przezorność na wypadek śmierci objawiała się i w inny sposób. Pewien organista angielski skomponował sobie marsz żałobny na swój pogrzeb. P. Pell, członek parlamentu angielskiego, umieścił sobie za życia tablicę pamiątkową w kościele w Hazlebech, z ułożonym przez siebie napisem, jakby nie ufając temu, co napisać mógłby potomni. Pewien lekarz włoski, czując zbliżającą się śmierć, napisał sobie świadectwo zgonu. Podobno też pastor William Bodel wypowiedział kazanie żałobne przed powieszeniem się.

Podobno... Ale kto mógłby zliczyć fantazje ludzkie w obliczu niezbadanej tajemnicy śmierci? Każdy myśli o niej co innego, każdy na swój sposób stara się ułatwić sobie i uprzyjemnić nieodwołalny kres. Jedni oddają się posępnym rozmyśleniom, a drudzy idą z humorem w ramiona brzydkiej kostusi.

Czytacie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.